

**Dokąd jeżdżą Polacy • Młodomowa • Psychoterapia jak religia • Psi biznes Biedronka story • Gumkowanie Pugaczowej • Powrót Pamelii Anderson**  
**Sondaż: przedwyborcze nastroje • Kłótnie o schedę po Ciechowskim**

SZUKAJ  
POLITYKI  
Z KSIĄŻKĄ



POLITYKA.PL

# POLITYKA

WYDANIE NA MAJÓWKĘ • 172 STRONY

TYGODNIK, nr 17/18 (3512), 23.04–6.05.2025

Cena 15,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195



# ODPOCZNIJ PRZED WYBORAMI

Wydanie w sprzedaży do 6.05.2025

ISSN 0032-3500

17>



9 770032 350503

ILUSTRACJA PRZEMEK KOTYŃSKI

USA 4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWECJA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE STREFY EURO 4,95 EURO

**SKI team**®

SKITEAM.PL | ROWERYCUBE.PL | SPYDER.PL

**CUBE**

**MEGA  
PROMOCJE  
NA ROWERY CUBE**

do **-30%**

WYBRANE  
MODELE  
ROWERÓW

DODATKOWO  
ROWERY POTESTOWE  
W SUPER NISKICH CENACH!



**JESTEŚMY OTWARCI**  
w najbliższą niedzielę (27.04.2025)  
w godzinach 12:00-16:00

**NIE ODKŁADAJ ZAKUPÓW!**

Kup na

**raty 0%**

do 30 rat 0%  
RRSO 0%

Na wszystkie rowery dostępne w sklepie, także rowery objęte promocją!

**Godziny otwarcia sklepów Poniedziałek - Sobota: 12:00 - 20:00**

Warszawa: ul. KOR 36/38, ul. Toruńska 107b, Poznań: ul. Bułgarska 117a,  
Katowice: ul. Sportowa 20, Wrocław: ul. Grabiszyńska 167



Tylko na  
skiteam.pl



## 60 Nasze drogie psy

### Sondaż POLITYKI

- 12 Rafał Kalukin, Marcin Duma (IBRiS)

**Wybory – ostatnia prosta: kto w górę, kto w dół**

### Temat na majówkę

- 16 Adam Grzeszak

**Dokąd jeżdżą na urlop Polacy**

### Polityka

- 20 Czym jest katastroficzny nacjonalizm, tłumaczy **Richard Seymour**, publicysta i teoretyk polityki
- 23 Anna Dąbrowska **Kampania i inne partyjne wydatki**

### Rozmowa POLITYKI

- 26 Językoznawca **Mateusz Adamczyk** o młodomowie, feminitywach i innych zmianach w polszczyźnie

### Spółczeństwo

- 32 Czy psychoterapia to nowa religia, mówi **Tomasz Stawiszyński**, eseista, pisarz, filozof
- 36 Violetta Krasnowska **Afera z Renoirem**
- 39 O pomocy dla umierających dzieci i ich rodziców opowiada pediatra dr **Katarzyna Żak-Jasińska**
- 44 Marcin Kołodziejczyk **Matka bandytka – światy równoległe Anny A.**
- 47 Polskie picie według **Ryszarda** z branży alkoholowej, który sam jest alkoholiczkiem, ma ojca alkoholika i żonę alkoholikę
- 50 Ryszarda Socha **NA WŁASNE OCZY Drugie życie statków**

### Rynek

- 60 Marcin Piątek **Ile kosztuje pies**
- 103 Cezary Kowanda **30 lat temu wystartowała w Polsce Biedronka**

### Świat

- 107 Paweł Reszka, Evgenia Tamarchenko ROSJA **Wymazywanie Ałły Pugaczowej**
- 110 Łukasz Wójcik USA **Wyznawcy Ciemnego Oświecenia**
- 113 O wojnie, która stała się codziennością, opowiada ukraińska pisarka **Oksana Zabużko**
- 116 Jędrzej Winiecki **Powrót szczurów**
- 118 Paulina Wilk INDIE **Hanumankind – raper lokalnie globalny**
- 121 Tomasz Bielecki UE **Mama von der Leyen**

### Nauka/projektpulsar.pl

- 124 Marta Alicja Trzeciak **Czy zwierzęta rozumieją śmierć**
- 127 Marcin Rotkiewicz **W poszukiwaniu pozaziemskich cywilizacji**
- 130 Jak głos wiąże się z płcią, tłumaczy trenerka wokalna **Natalia Pancewicz**

### Historia

- 132 **Mateusz Mazzini** o swoim słynnym przodku Giuseppe, który walczył u boku Garibaldi
- 135 **NAGRODY HISTORYCZNE im. MARIANA TURSKIEGO** Nominacje cz. II



### Uwaga, Czytelnicy!

Następny numer POLITYKI ukaże się w środę **7 maja**.

### Kultura

- 142 Michał R. Wiśniewski **„Minecraft”: kinowa kariera kultowej gry**
- 146 Ola Salwa **Naga prawda o Pamelii Anderson**
- 150 Krzysztof Nowak **Spór o schedę po liderze Republiki**
- 154 Mariusz Herma **Jubel YouTube’a**
- 156 Artur Domosławski **Marzenie Vargasa Llosy**
- 158 Jak się żyje w miesiącach śmierci, opowiada reżyserka dokumentu „Bedrock” **Kinga Michalska**

### Ludzie i style

- 166–169 • **Blond systemu**
- Elektryczna ciężarówka
  - Wiosenny decluttering
  - Cyfrowi nomadzi
  - Szampańskie wdowy

### ArtSalon

71–102 **Inspirująca sztuka, piękne wnętrza**

### Stałe rubryki

- 4 Przypisy • 6 Ludzie i wydarzenia
- 138 Afisz • 161 Orliński • 162 Sulej
- 163 Chutnik i Plebanek • 164 Mizerski
- 164, 170 Galeria POLITYKI
- 165 Do i od redakcji
- 170 To jeszcze nie koniec



## Błysk aury

Bartek Chaciński

**J**est ikoną – komentowano na TikToku występ Joanny Senyszyn podczas debaty prezydenckiej w Końskich. Bynajmniej nie w znaczeniu Młodzieżowego Słowa Baroku z serialu „1670” (przypomnijmy: „chłop pracuje i kona”), tylko w uznaniu aury byłej posłanki, teraz zauważonej w tłumie kandydatów w prezydenckich wyborach. Ta aura – popularny na całym świecie neologizm – to nie to samo co polityczna charyzma w starym stylu. To raczej bycie cool dla internetowej widowni, która zauważa i wyraża ową aurę w punktach (w tym przypadku: aura milion) u różnych bohaterów życia publicznego. I która całą serię przedświątecznych debat potraktowała jak serial rozrywkowy.

Doświadczona lewicowa działaczka stała się w ten sposób odkryciem dla pokolenia swoich wnuków. Samo jej wejście na scenę opisywano na platformie X językiem Tolkiena:

**Za chwilę trzeba naprawdę wybrać kogoś z dostępnej oferty i lepiej tego nie robić dla zgrywy.**

„Gandalf Biały przybywający z armią, by rozp... orków pod Helmowym Jarem”. W ogóle z pewnym zdziwieniem nawet prawicowy internet zauważał aurę na lewicy – Magdalenę Biejałt przejmującą tęczową flagę z rąk zakłopotanego Rafała Trzaskowskiego w Końskich albo Adriana Zandberga rzeczowo odsyłającego do narożnika Sławomira Mentzena na debacie w TV Republika.

**Z**asadniczo podczas debat dominowało jednak trollowanie, czyli świadome prowokowanie przeciwników. Jedni uprawiali je tradycyjnymi metodami (na flagę, na tekturowy podobiznę nieobecnego konkurenta, na zakłęcia typu „Eurokolchoz”), a inni – wygłaszając kolejne, mniej lub bardziej zabawne farmazony: „węgla mamy na 900 lat” (Marek Jakubiak), „zbuduję sześć elektrowni atomowych w sześć miesięcy” (Krzysztof Stanowski) albo nawet „w sto dni” (Senyszyn).

Końskie przypomniały też o fenomenie dowoźców – własnej, kibicowskiej publiczności transportowanej autokarami po Polsce. Zjawisko nie jest nowe, ale słowo już tak. Język polski zmienia się zresztą ostatnio szybciej niż kiedykolwiek – opowiada o tym na naszych łamach specjalista w tej dziedzinie Mateusz Adamczyk (s. 26). A cała debata publiczna wygląda dziś trochę jak ta w Końskich – coraz

więcej nadawców, rzucane chaotycznie tematy, dużo emocji, za to mniej treści.

Debata z jednej strony pokazały przeróżne motywacje pchające kandydatów do startu w wyborach (tu znów błysnęła aura Senyszyn: „Kandyduję, żeby mieć miła na kogo głosować, dlatego że żaden z kandydatów mi się nie podoba”). Z drugiej – nieco jednak „wypląszczyły” sondaże, bo z najnowszych, opisywanych przez nas badań IBRIŚ (s. 12) wynika, że odczuliśmy lekkie zmęczenie wieloletnim „duopolem” – jak go ostatnio nazwał Szymon Hołownia (nikt wam tak nie wygarnie jak koalicjant) – KO i PiS.

**T**o zresztą symboliczne, że głównym sprawcą tego nagłego otwarcia debaty – początkowo planowanej jako starcie dwóch sondażowych liderów – był Szymon Hołownia, gwiazdor telewizji znający się jak mało kto na formule tego, czym ten wieczór się okazał. Czyli talent show. A jeszcze bardziej symboliczne wydaje się to, że jedynym pewnym zwycięzcą całego cyklu wyborczych starć jest Krzysztof Stanowski. Nie jako kandydat, tylko jako przedsiębiorca medialny. Bo nie ukrywa, że zgłosił się do wyścigu po to tylko, by go i siebie pokazać. A pokazuje go po to, żeby dobrze te wyborcze emocje zmonetyzować. Jego Kanał Zero jako medium internetowe intensywnie relacjonujące kampanię pobili właśnie swoje rekordy oglądalności – zebrał ponad 6 mln wyświetleń jednego dnia.

W ciągu miesiąca Kanał wypromował program, w którym (uwaga) kandydat Stanowski ocenia poczynania innych kandydatów. Hitami są też wywiady pretendenta z jego konkurentami, m.in. Grzegorzem Braunem, a także trwająca trzy i pół godziny (!) rozmowa Stanowskiego z Karolem Nawrockim.

Ta ostatnia – pełne uprzejmości przyjacielskie spotkanie na tle reklam suplementów diety i domu brokerskiego – okazała się na tyle pozytywna dla wizerunku kandydata, że następnego dnia wyemitowała ją również TV Republika. Mówiąc językiem piłkarskim, strzał do pustej, pozostawionej przez sztabowców Rafała Trzaskowskiego bramki. Do tego szansa na poprawę wizerunku dla Nawrockiego, którego dotąd znaliśmy głównie z gimnastyki, także językowej („są dwie pucie”). A wielkanocna cross-promocja – co w tym okresie brzmi cokolwiek dwuznacznie – obu telewizji pokazuje, kto i na kogo gra.

Najtrudniejszym momentem dla Nawrockiego w rozmowie dla Kanału Zero okazało się pytanie o jego największych bohaterów: Józef Piłsudski czy Lech Kaczyński? „To jest bardzo trudne pytanie, tu musiałbym się zatrzymać” – w tym miejscu kandydat wstrzymał oddech. Gdyby występował w „Milionerach”, poprosiłby pewnie o telefon do przyjaciela.

**Z**ycząc Państwu wytchnienia i dobrej aury – już w słownikowym znaczeniu – podczas nadchodzących majówkowych dni, przypominamy, że to ostatnie chwile, kiedy ta rywalizacja jest jeszcze choćby w najmniejszym stopniu zabawna. Za chwilę trzeba naprawdę wybrać kogoś z dostępnej oferty i lepiej tego nie robić dla zgrywy. Kandydaci z memów wybrali niedawno Amerykanie. A na gest Senyszyn za późno: nie można już samemu dołączyć do wyścigu tylko po to, żeby mieć na kogo głosować.

# Japonia

## z Sapporo do Kioto

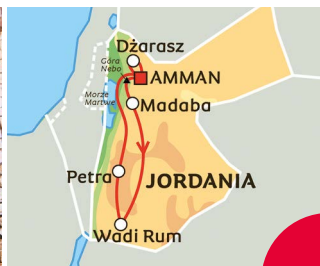
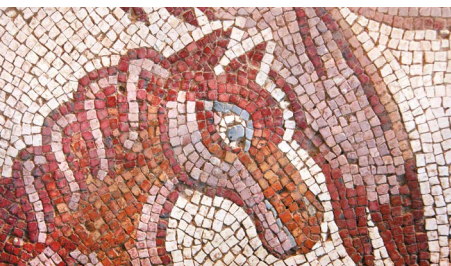
Fantastyczna podróż przez Japonię z północy na południe, podczas której na pierwszym planie będzie celebrowanie sztuki życia, wyjątkowe doświadczenia oraz czas na spokój i głęboką refleksję.

Wyruszymy w niezwykłą podróż przez Japonię – kraj tętniących życiem metropolii, spektakularnej natury i fascynującej kultury zen. Odwiedzimy Tokio, magiczne Kioto, historyczną Hiroszimą oraz urokliwą Moriokę. Nauczmy się gotować miso i ryż z lokalnymi rolnikami, spróbujemy regionalnych specjałów w Sapporo oraz wypłyniemy w malowniczy rejs po zachodnim wybrzeżu. Zobaczymy wyspę – świątynię Miyajima, Złoty Pawilon, Muzeum Miho oraz klimatyczną wioskę herbacianą.

15 dni  
Wylot z Warszawy  
04/10 2025

23.998,-

NOWOŚĆ



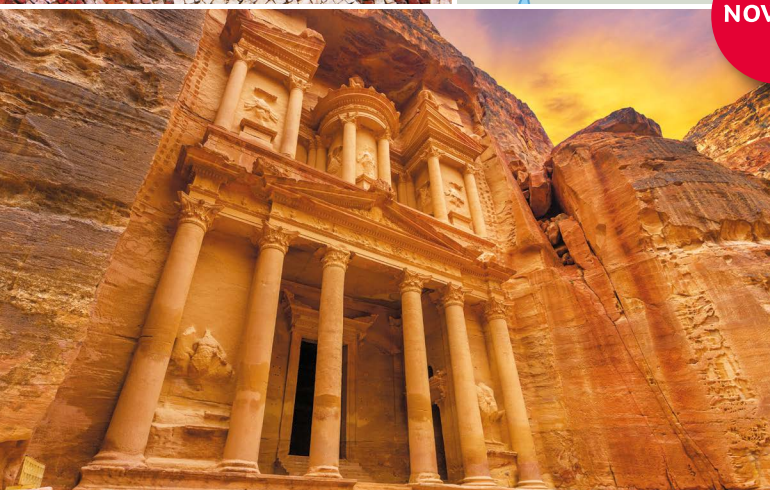
NOWOŚĆ

## Jordania – od Petry do Morza Martwego

Odkryj to, co najlepsze w Jordanii – Petrę, jedno z największych dzieł na świecie stworzonych przez człowieka, tętniącą życiem stolicę Amman, unikalne pustynne krajobrazy oraz zrelaksuj się nad Morzem Martwym.

Zwiedzimy Amman, antyczne rzymskie miasto Dżarasz, biblijną górę Nebo i klimatyczną Madabę. Odkryjemy sekrety Beduinów podczas nocy spędzonej pod rozgwieżdżonym niebem w tradycyjnym obozowisku na pustyni Wadi Rum, zachwycając się niezwykłymi formacjami skalnymi. Kulminacją wyprawy będzie legendarna Petra – niezwykle, wykute w skałach miasto Nabatejczyków. Niezapomnianą podróż zakończymy relaksującą kąpielą w Morzu Martwym.

8 dni | Wylot z Warszawy 31/10 2025 | 7.598,-



## Bezkarne rozbiór



**W**ciąż nie znamy odpowiedzi na pytania związane z największą aferą wolnej Polski, czyli rozbiorem Lotosu i sprzedaż 30 proc. jego akcji Saudi Aramco za rażąco niską cenę. Dlaczego prezes PiS zgodził się, aby **Daniel Obajtek**, były wójt Pcimia, awansowany na prezesa Orlenu, zniszczył Lotos, największą firmę na Pomorzu? Wersja, że po połączeniu Orlenu z Lotosem powstanie potężny koncern paliwowy, któremu saudyjski partner, będący w doskonałych relacjach z Rosjanami, pozwoli się uniezależnić od dostaw z Rosji, brzmi mało wiarygodnie. Wydała się podejrzana Markowi Niechciałowi, ówczesnemu prezesowi UOKiK, który stwierdził, że nie jest kompetentny, aby wydać zgodę na fuzję, i odesłał do Komisji Europejskiej. Połączenie Orlenu z Lotosem, czyli firm, które ze sobą konkurowały, miało stworzyć

podmiot o monopolistycznej pozycji. Prezes UOKiK umył ręce, unikając prawnej odpowiedzialności za podejrzaną transakcję.

NIK skontrolowała ją dopiero po przegranych przez PiS wyborach – wcześniej Obajtek nie udostępnił kontrolerom dokumentów. Izba uznała, że za akcje Lotosu nabywca zapłacił co najmniej o 5 mld zł za mało (według oceny samego Orlenu różnica ta wynosiła 4 mld zł). Obajtek tłumaczył to przyszłymi zyskami z synergii, które miały przekraczać 10 mld zł. Przeliczył się. Na koncie strat Orlenu za jego prezesury oprócz wspomnianych 5 mld jest też inna kwota: 1,6 mld zł. To słynna zaliczka, którą koncern zapłacił szwajcarskiej firmie za dostaw ropy, które nigdy nie dotarły. Pozostałe transakcje, jak sprzedaż terminali Lotosu za bezcen czy pozbycie się 400 stacji benzynowych Lotosu, wydają się przy tym drobiazgiem.

Fuzję Orlenu z Lotosem autoryzowało kilka prominentnych firm konsultingowych – dostały za to 250 mln zł. Ich prawnicy zabezpieczyli się zapisem, że nie do wszystkich materiałów mieli dostęp, ale pieniądze wzięli. Zgodę na rozbiór Lotosu wyraził też ówczesny wicepremier Jacek

Sasin, szef Ministerstwa Aktywów Państwowych, nadzorującego Orlen. Dzisiaj mówi, że też nie miał dostępu do materiałów, nie wiedział, co podpisuje. Transakcję zaakceptował zaś prezes partii, w jej wyniku państwo straciło kilka miliardów złotych i kontrolę nad znaczną częścią rynku paliwowego. Co stało się z tymi pieniędzmi? Wygląda to albo na gigantyczną niekompetencję, albo równie wielką korupcję.

**J**ak długo jeszcze Daniel Obajtek i jego polityczni mocodawcy pozostaną bezkarni? Prokuratura tłumaczy, że sprawa jest wielowątkowa i musi potrwać. Więc może zamiast szukać kolejnych wątków, wystarczy zająć się jednym? Europosł Obajtek opowiada, że cała afera to polityczny cyrk, nie obawia się, że osiągnie go sprawiedliwość. Na razie prokuratura zwróciła się jedynie do europarlamentu o cofnięcie Obajtłkowi immunitetu. Powodem jest jednak to, że jako prezes Orlenu zlecił usługi detektywistyczne mające na celu śledzenie życia prywatnego i majątku polityków ówczesnej opozycji, wydając 393 tys. zł. Państwo się nie broni.

JOANNA SOLSKA

## Lekarze antyszczepionkowcy przed sądem

**P**zed Okręgowym Sądem Lekarskim we Wrocławiu ruszył proces 45 lekarzy oskarżonych o propagowanie antyzdrowotnych postaw w czasie pandemii. Sprawa dotyczy sygnatariuszy tzw. Listu stu, który został upubliczniony pod szyldem Polskiego Stowarzyszenia Niezależnych Lekarzy i Naukowców; medykom grozi pozbawienie prawa do wykonywania zawodu. Procesy sygnatariuszy listu (część z nich po nagłośnieniu sprawy, ale przede wszystkim po podjęciu działań przez sądy lekarskie, wycofała swoje podpisy) toczą się jeszcze w Poznaniu, gdzie w 2023 r. odbyła się pierwsza rozprawa, oraz w Gdańsku.

W lutym prezydent Warszawy złożył do sądu wnioski o rozwiązanie stowarzyszenia – szczególnie aktywnego w czasie pandemii. Do dzisiaj na jego stronie internetowej widnieje napis: „Nie szczepimy

się przeciw Covid-19”, a o wniosku Trzaskowskiego można przeczytać, że narusza prawa obywatelskie i jest formą cenzury. W lutym też przed Naczelny Sąd Lekarskim odbył się proces prezeski stowarzyszenia prof. Doroty Sienkiewicz, która szczepionki przeciw Covid-19 nazwała „eksperymentalnymi preparatami genetycznymi, które są niebezpieczne, nieskuteczne i nienależycie przebadane”.

**P**rezes Dolnośląskiej Izby Lekarskiej dr Paweł Wróblewski przed procesem zwrócił się do policji o ochronę siedziby Izby – mieści się tam bowiem sąd lekarski. Założono, że obok lekarzy, którzy nie tylko wspierają ruch antyszczepionkowy, ale też krytykują środki zabezpieczenia w czasie pandemii (m.in. maseczki czy lockdown), na procesie pojawiają się aktywiści. I pojawili się – na czele z europosem

Grzegorzem Braunem, który oświadczył, że jego obecność to wyraz protestu przeciwko „ciągnięciu tych lekarzy po sądach”.

**P**odczas pierwszej rozprawy rzecznik odpowiedzialności zawodowej nie zdołał przeczytać całości wniosku o ukaranie lekarzy. W pewnym momencie jedna z osób towarzyszących Braunowi wdała się w dyskusję z przewodniczącym składu orzekającego, który poprosił o interwencję policję – męczyzną wyprawdano z sali.

11 czerwca oskarżeni lekarze będą składać wyjaśnienia i rozpocznie się postępowanie dowodowe. Wrocławski proces Braun wykorzystał w swojej kampanii wyborczej – tego samego dnia był też w szpitalu w Oleśnicy, do której ze stolicy Dolnego Śląska jedzie się autem niecałe pół godziny. Tam doszło do awantury, próby tzw. obywatelskiego zatrzymania lekarki ginekolog-położnik i praktycznie zablokowania pracy oddziału położniczego. (KK)

PROGRAM  
LOJALNOŚCIOWY

Royal  
Albatros

3%

zniżki na każdy  
kolejny wyjazd

Albatros travel

# Peru - Imperium Inków

Wspaniała natura wśród której odkrywać będziemy fascynującą kulturę prekolumbijską w tym tajemnicze rysunki z Nazca czy zaginione miasto Inków – Machu Picchu.

Nasza przygoda w Peru zaczyna się w Limie, prowadzi przez dziką przyrodę Wysp Ballestas, pustynię Atacama, oazę Huacachina i tajemnicze linie Nazca. Przemierzmy Andy, odwiedzimy jezioro Titicaca z wyspami Uros i Taquile, a także przejedziemy jedną z najwyższych położonych tras kolejowych świata – z Puno przez Świętą Dolinę Inków do Cusco. Zwieńczeniem wyprawy będzie Machu Picchu – zaginione miasto Inków. Niezwykłe krajobrazy i bogactwo kulturowe Peru gwarantują niezapomniane wrażenia.

17 dni  
Wylot z Warszawy  
i Krakowa  
10/10 2025

21.998,-

OCENA NASZYCH KLIENTÓW  
4,7/5  
OCENA NASZYCH KLIENTÓW



2 posiłki dziennie

## Costa Dorada i piękna Katalonia

Wybierz się z nami na tygodniową wycieczkę do Hiszpanii, podczas której zwiedzimy Costa Dorada i Katalonię, od regionu winiarskiego Priorat po rzymską Tarragonę.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Przylot do Barcelony i transfer do Cambrils. Dz. 2 Spacer po Cambrils (m.in. Starówka i port) oraz czas wolny przy hotelowym basenie. Dz. 3 Fakultatywna wycieczka do średniowiecznego miasta Montblanc i modernistycznego Reus. Dz. 4 Fakultatywna wycieczka do Barcelony, zwiedzanie miasta. Dz. 5 Region winiarski Priorat z klasztorem kartuzów, degustacja wina w Escaladai oraz piękne widoki w Siuranie. Dz. 6 Rzymskie zabytki w Tarragonie wpisanej na listę UNESCO. Dz. 7 Wizyta na targu w Cambrils i czas do własnej dyspozycji. Dz. 8 Przejazd do Barcelony i podróż powrotna do Polski.

8 dni | Wyloty z Warszawy 02/10, 09/10 2025 | od 4.698,- 13 dni | Wylot z Warszawy 01/02 2026 | 15.598,-



Pełne wyżywienie na statku

## Wielki rejs po Karaibach

**Program wycieczki:** Dz.1 Przelot Warszawa – Miami. Zakwaterowanie w hotelu w Miami. Dz. 2 Spacer po Miami Beach i wejście na pokład statku. Dz. 3 Rejs w kierunku Dominikany. Czas na relaks na pokładzie statku. Dz. 4 Puerto Plata, Dominikana. Dzień w raj. Dz. 5 St. Thomas, Wyspy Dziewicze Stanów Zjednoczonych. Wycieczka po wyspie i spacer po mieście Charlotte Amalie. Dz. 6 St. John's, Antigua. Spacer i zwiedzanie miasta. Dz. 7 Philipsburg, St. Martin. Tropikalny raj z holenderskim i francuskim akcentem. Dz. 8 Basseterre, St. Kitts. Plantacje trzciny cukrowej, fortyfikacje i rajskie plaże. Dz. 9 San Juan, Portoryko. Spacer po starym mieście. Dz. 10 Dzień na morzu w drodze na Bahamy. Dz. 11 Great Stirrup Cay, Bahamy. Rajskie plaże i wypoczynek w cieniu palm. Dz. 12 Miami oraz transfer na lotnisko. Dz. 13 Przylot do Warszawy.

albatros.pl  
Warszawa, ul. Marszałkowska 76, 8p.  
rezerwacja +48 22 128 48 81

Kod reklamy: PL16

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe

## Nowe szaty premiera

**Antoni Dudek**

Politolog i historyk, profesor nauk humanistycznych; prowadzi na YouTube autorski kanał Dudek o Historii.



**E**ra „naiwnej globalizacji” dobiegła właśnie końca. Potrzebujemy „nowoczesnego, gospodarczego nacjonalizmu” i najwyższa już pora na „odbudowę narodowej gospodarki”. Jeśli ktoś jeszcze wierzy, że „kapitał nie ma narodowości”, to jest naiwny. Takie słowa padły z ust Donalda Tuska w połowie kwietnia, podczas obrad Europejskiego Forum Nowych Idei w Warszawie. Premier najwyraźniej postanowił wyciągnąć wnioski ze zmieniającej się za sprawą działań swojego imiennika zza oceanu sytuacji geopolitycznej Polski i porzucić nieliczne skądinąd pozostałości ekonomicznego liberalizmu, którego był niegdyś twarzą. Dla przeciwników będzie to kolejny dowód jego hipokryzji, dla zwolenników z kolei – elastyczności, której zawdzięcza powrót do władzy. Jedno jest pewne: szef rządu tą kolejną po deregulacji akcją sygnalizuje, że nie zamierza do końca kadencji zajmować się wyłącznie rozliczaniem rządów PiS.

Niektórzy interpretują tę następną – po zmianie narracji w sprawie polityki migracyjnej – woltę Tuska jako taktyczne posunięcie, mające wesprzeć kampanię wyborczą Rafała Trzaskowskiego, która po porażce w Końskich znalazła się w defensywie. Wydaje się jednak, że premier patrzy nieco dalej, a konkretnie – na decydujące starcie, jakim będą kolejne wybory parlamentarne. Minionych kilkanaście miesięcy pokazało, że Polską da się rządzić bez prezydenta, ale nie da się wygrać kolejnych wyborów wyłącznie polityką

rozliczeń. Zwłaszcza że przy obecnym stanie prokuratury i sądownictwa będą mile zaskoczony, jeśli przed jesienią 2027 r. zapadną jakieś prawomocne wyroki dotyczące najgłośniejszych przestępstw z czasów rządów Kaczyńskiego. Dlatego Tusk – zdając sobie sprawę z szansy, jaką stwarzają pieniądze z KPO, a także nowy unijny program dozbudowania Europy – stwierdził, że „nie ma problemu z nacjonalizmem gospodarczym”. Tak jak Kaczyński siedł

do poprzednich wyborów z wywieszonym na sztandarze projektem CPK, tak Tusk zamierza na nim umieścić terminal Sławków oraz uratowane i zamienione w zakłady zbrojeniowe Rafako i Hutę Częstochowa. Te trzy podmioty wymienił bowiem w swoim wystąpieniu jako ilustrację nowego kursu w polityce gospodarczej.

**N**ie sądzę, aby wystarczyło to do pokonania PiS w 2027 r. Nie mam jednak nic przeciwko odbudowie polskiego przemysłu obronnego, a także wybieraniu – w przypadku porównywalnych ofert – polskich, a nie zagranicznych firm jako wykonawców publicznych inwestycji. Pozostaje tylko pytanie, jak Tusкови uda się przekonać Komisję Europejską, że taka praktyka jest zgodna z unijnymi przepisami antydyskryminacyjnymi. Ponieważ jednak zdołał uruchomić pieniądze z KPO za samą tylko obietnicę dokonania zmian w organizacji polskiego wymiaru sprawiedliwości, bez jakichkolwiek zmian ustawowych, to nie można z góry zakładać, że nie uda mu się także i kolejny manewr. A może wykorzystując ostatnie dwa miesiące polskiej prezydencji w UE, uda mu się coś jeszcze ważniejszego, czyli renegecowanie oddziedziczonych po rządzie Morawieckiego zobowiązań Polski w ramach Zielonego Ładu, z systemem ETS-2 na czele? Bez tego nie pomoże ani deregulacja, ani gromkie hasła o nowym gospodarczym nacjonalizmie.

## Kara za bezdzietność?

**W**śród napływających do Sejmu petycji – a jest ich kilkaset rocznie – szczególne poruszenie wywołała jedna, złożona pod koniec marca. Autorzy chcą, żeby osoby bezdzietne płaciły podwójną składkę emerytalną. „Osoby bezdzietne, nie przyczyniając się do przyszłego wzrostu liczby podatników, w sposób naturalny obciążają system, nie kompensując w jego przyszłym utrzymaniu” – piszą. W zależności od wysokości wynagrodzenia mogłoby to oznaczać od 450 (przy zarobkach na poziomie płacy minimalnej) do blisko 1,2 tys. zł (przy pensji 12 tys. zł brutto) nowej daniny. Byłby to powrót do tzw. bykowego, jak podatek od bezdzietności nazywano w PRL.

Jedno dziecko to wciąż za mało, zdaniem autorów petycji (i, można się domyślać, zwolenników wielodzietności). Małżeństwa z jednym dzieckiem powyżej 30. roku życia miałyby płacić składkę wyższą o 50 proc. Żeby być zwolnionym z tego obowiązku, należałoby przedstawić w ZUS dowody na bezpłodność lub utratę dziecka. Wizja przerażająca nie mniej niż Gilead z książek Margaret Atwood. Podobną propozycję próbował wnieść do debaty kilka tygodni temu jeden z kandydatów na prezydenta Marek Jakubiak, przewodniczący Koła



Poselskiego Wolni Republikanie. Sprowadzała się ona do nośnego hasła: 800 zł minus dla singli (zresztą w czasie ostatniej debaty wyborczej w TV Republika Jakubiak znów wykrzykiwał, że: „Naród tworzą ci, którzy prokreują”).

**G**dyby te pomysły poważnie rozważyć – choć drastyczne podnoszenie podatków nie ma społecznej akceptacji – trzeba byłoby zgodzić się na podwójną stygmatyzację grupy, która w Polsce systematycznie rośnie, czyli bezdzietnych z przymusu. Przymusem mogą być zarówno okoliczności zdrowotne, finansowe, jak i samotność. Poza tym ingerowanie w życie osobiste byłoby naruszeniem prawa do prywatności i wolności osobistej.

Co ważne, samo złożenie petycji nie oznacza prac nad danym pomysłem. Ale można się spodziewać, że temat będzie powracał. Według wyliczeń w 2060 r. jedna trzecia Polaków będzie miała więcej niż 65 lat, co będzie ogromnym wyzwaniem dla systemu emerytalnego (zwracamy zresztą na to uwagę w naszym specjalnym cyklu „Odchodzić po ludzku”). O cudowne rozwiązanie będzie trudno, zwłaszcza że w Polsce długofalowej polityki społecznej się nie projektuje, bo na efekty trzeba długo czekać – poprzednie rządy uważały, że samo dawanie gotówki rodzicom wystarczy. Natomiast jeśli bykowe jest w stanie do czegoś zachęcić, to prędzej do emigracji niż do zachodzenia w ciążę. (AGSZCZ)



## Dziki straszą w bazie

Czeka nas eksterminacja wszystkich dzikich zwierząt na terenie **amerykańskiej bazy wojskowej w Redzikowie**. Wyrok wydali radni sejmiku pomorskiego, przeciwko był tylko jeden: Szymon Redlin z Polski 2050. I tylko jedna instytucja: Regionalna Rada Ochrony Przyrody. Inne opiniujące były „za” – w tym, oczywiście, Polski Związek Łowiecki. Wniosek o zgodę na nielimitowany odstrzał złożyli dowódcy Batalionu Ochrony Bazy w Redzikowie na wniosek Amerykanów. Powód? Lisy przegryzają światłowodów, sarny i jelenie niszczą ogrodzenie bazy raketowej, a dziki straszą żołnierzy i rozkopują trawniki.

– *Zdumiewające, że US Navy i Wojsko Polskie nie są w stanie zabezpieczyć urządzeń i światłowodów przed zwierzętami, podczas gdy tysiące kilometrów autostrad są skutecznie chronione odpowiednią siatką* – mówi prof. Andrzej Elżanowski. – *Może trzeba istniejące ogrodzenia z czujnikami i kablami odgradzić zaporą, np. pod napięciem, uniemożliwiającą dostęp zwierzętom?*

Alle przede wszystkim, kiedy powstawała baza, należało wypłoszyć z jej terenu wszystkie zwierzęta, a nie zamykać je wewnątrz bazy. Oficjalnie otwarto ją w listopadzie ubiegłego roku, ale problemy były od początku. W 2020 r. amerykańscy wojskowi zaapelowali do władz województwa o usunięcie zwierząt. Wtedy po raz pierwszy, i chyba ostatni, je policzono – okazało się, że w otoczonej elektronicznym płotem bazie mieszkają: 4 kuny, 53 dziki, 19 jeleni, 24 sarny, 10 lisów, 26 zajęcy, 8 borsuków,



6 jenotów i 2 tchórze. Radni wydali wtedy zgodę na odłów i odstrzał ok. 150 zwierząt. Ale już po trzech latach, inną uchwałą, zezwolono na wybite kolejnych 160 sztuk.

Wtedy, podobnie jak dziś, protestowała Regionalna Rada Ochrony Przyrody, wskazując na powtarzalność problemu na wszystkich zamkniętych terenach wojskowych i konieczność wypracowania sposobów humanitarnej eliminacji obecności zwierząt. Rada sugerowała również, by wojsko rozwiązało problem szczelności ogrodzenia i odpowiednich zabezpieczeń. – *Bo eksterminacja małych ssaków, takich jak kuny czy lisy, i tak nigdy nie będzie w pełni skuteczna* – podkreśla prof. Elżanowski. (AS)

REKLAMA

**AI** zmieni przyszłość  
**AI** pozbawi nas pracy  
**AI** ułatwi życie

Zawsze jest **coś do dodania**



Zobacz wiele różnych perspektyw  
 w serwisie TVN24+  
 od 24 kwietnia

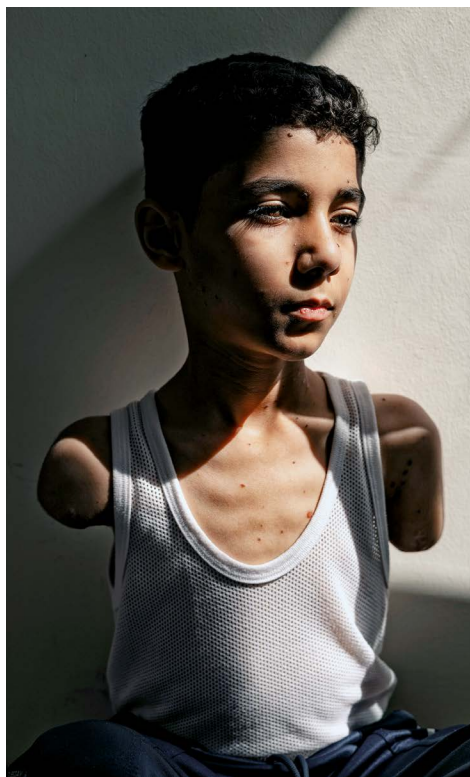
**tvn24+**  
 Daje do myślenia

Wymagana subskrypcja

## Historia Mahmuda

**W**śród zgłoszonych 59 320 zdjęć w tegorocznym World Press Photo zwyciężył portret 9-letniego **Mahmuda Adżdżura** okaleczonego w marcu 2024 r. podczas ucieczki przed izraelskim atakiem lotniczym w mieście Gaza. Rodzinie udało się przedostać do Kataru, gdzie chłopiec przechodzi rekonwalescencję. W Dausze spotkała go autorka zdjęcia, Palestynka Samar Abu Eluf, fotografka freelancerka, która w grudniu 2023 r. w dramatycznych okolicznościach wydostała się ze Strefy Gazy. Oboje są po bezpiecznej stronie. Mahmud uczy się żyć na nowo, korzysta ze smartfona, a apel o protezy na gali WPP szybko znalazł odzew.

Losy wielu mu podobnych potoczyły się jednak gorzej. UNICEF wylicza, że od jesieni 2023 r. w Strefie Gazy zginęło 15 tys. dzieci, ponad 30 tys. zostało rannych. Według ostatnich danych Światowej Organizacji Zdrowia co najmniej 11 tys. osób



w ciężkim stanie (w tym 4,5 tys. dzieci) należałoby natychmiast ewakuować. Jordania zadeklarowała przyjęcie 2 tys. dzieci potrzebujących pilnej opieki medycznej, na początku marca trafiło tam 29 małych pacjentów, ale wznowienie walk po dwumiesięcznym rozejmie i blokada przejść wstrzymały dalsze plany. Zablokowane też zostały dostawy pomocy humanitarnej. 12 największych organizacji pozarządowych działających w Strefie alarmuje, że to „największy kryzys humanitarny w naszym pokoleniu”.

**W** przededniu ogłoszenia wyników konkursu w północnej Gazie zginęła 25-letnia fotografka Fatima Hasuna. Tworzyła wstrząsającą zdjęciową kronikę życia codziennego. Na tej kanwie powstał film dokumentalny francusko-irańskiej reżyserki Sepideh Farsi „Put Your Soul on Your Hand and Walk”, który zostanie pokazany na tegorocznym festiwalu w Cannes. W zbombardowanym domu rodzinnym zginęło także dziewięcioro jej bliskich. Izraelskie władze wojskowe wyjaśniły, że celem ataku był członek Hamasu.

## Kopuła Trumpa

**M**oże to być największe przedsięwzięcie obronne, do którego weźmie się ekipa Donalda Trumpa. Zintegrowana obrona powietrzna i antyrakietowa obszaru Stanów Zjednoczonych ma powstać pod hasłem Złotej Kopuły, a w dolarach będzie mieć wartość nie złota, lecz diamentów. Jeden z niezliczonych amerykańskich paradoksów polega na tym, że państwo uchodzące za największą potęgę militarną nie stworzyło systemu obrony własnego terytorium, a w czasie zimnej wojny świadomie i wspólnie ze Związkiem Radzieckim ograniczyło instalacje antyrakietowe.

Ponad 20 lat temu George W. Bush wycofał USA z traktatu ABM po atakach z 11 września 2001 r., ale przez następne dwie dekady niewiele zrobiono. Na Alasce powstała wyrzutnia 44 pocisków przechwytyjących dalekiego zasięgu, kilka z nich jest też w Kalifornii. Z pomysłu wysuniętych baz w Polsce i Czechach zrezygnowano. Na Wschodnim Wybrzeżu wciąż nie ma żadnej mimo dekady debat. Trump, dla którego priorytetem jest obrona Stanów, a nie sojuszników, wałnął pięścią w stół i zażądał kopuły, oczywiście złotej.

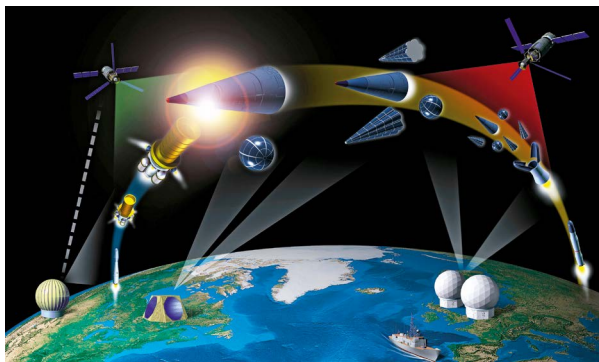
Jednak nawet on nie pokona fizyki ani geografii. O ile mały Izrael był w stanie zbudować warstwowy system obronny (nieziemsko skuteczny, choć i tak nie chroniący wszystkiego przed wszystkim), o tyle stworzenie

takiej struktury na terytorium o rozmiarach połowy kontynentu jest niemożliwe. Pochłonęłaby wszystkie dostępne zasoby na wiele dekad. Dla porównania – nowoczesny, ale ograniczony system obrony powietrznej Polski kosztować ma wedle najnowszych szacunków 250 mld zł (z grubsza 66,5 mld dol.). Gdyby Trump zechciał pokryć obszar USA na porównywalną skalę co Polska, musiałby wydać 213 bln dol.!

Żadnej szczelnej kopuły więc nie zbuduje, choć wykorzysta technologie, które Amerykanie oczywiście mają. Najbardziej znany naziemny system obrony powietrznej – Patriot – jest globalnym punktem odniesienia jako niezwykle skuteczna, ale potwornie kosztowna broń defensywna. Siły zbrojne USA mają ich jednak ledwie 15 dywizjonów, więc Trump zapewne zamówi więcej. Podobnie jak okrętowych pocisków SM-3 i SM-6, które można władować na lądowe wyrzutnie, choć każda taka bateria będzie o wiele droższa niż Patriot za miliard. No i każe zbudować wyrzutnię antyrakiet na Wschodnim Wybrzeżu, która będzie mogła zatrzymać co najwyżej salwę kilkudziesięciu pocisków balistycznych wroga – i to gigantycznym kosztem.

Jeszcze więcej wydać może na próbę przeniesienia systemów antyrakietowych na orbitę na wzór zaniechanych planów Ronalda Reagana. Jednak nawet Trump nie zmieni tego, że strategiczna obrona antyrakietowa nie polega na kinetycznym przeciwdziałaniu, lecz na ryzyku odwetu. Jeśli międzykontynentalne pociski nuklearne zostaną wystrzelone, strącić ich można ileś, ale armagedon i tak gdzieś nadejdzie.

MARK M. SWIERCZYŃSKI



## Piramida ambicji

**N**ajwiększe muzeum archeologiczne świata, czyli **Grand Egyptian Museum**

w Gizie pod Kairem, budowane od ponad dwóch dekad, miało zostać udostępnione turystom w 2013 r., były to jednak zbyt optymistyczne plany, potem zaś trafiły się pandemia i wojna w Ukrainie. Egipt chciał poczekać na spokojniejsze czasy, ale miał pecha, bo gdy 24 października wpuścił pierwszych turystów, właśnie eskalował konflikt izraelsko-palestyński. To sprawiło, że wydarzenie przeszło bez echa, więc o tym, że od pół roku można podziwiać monumentalną klatkę schodową oraz 15 tys. eksponatów pogrupowanych w 12 galeriach tematycznych, mało kto wie. Nadal też goście nie mają dostępu do 5 tys. zabytków z grobowca Tutanchamona czy dwóch ponad 40-metrowych łodzi Cheopsa.

O muzeum stało się głośno, gdy dyrektor Ahmed Ghoneim ogłosił, że lipcowa ceremonia otwarcia będzie miała olbrzymi rozmach, a zaproszenia rozesłano już do wielu światowych przywódców, m.in. do Donalda Trumpa. Egipcjanie robią szum wokół GEM, bo chcą, żeby



przyciągnęło cudzoziemców. W końcu jego budowa kosztowała 1,2 mld dol., z czego aż 750 mln pochodzi z pożyczek, więc czas, by inwestycja zaczęła się zwracać. Co prawda w 2024 r. Egipt odnotował przyjazd 17,5 mln turystów, ale ambitnie planuje wzrost do 30 mln w ciągu 4 lat.

**W**ładze są przekonane, że nawet niezainteresowani starożytnością goście przerwą urlop w Hurghadzie, by zobaczyć gigantyczną (80 tys. m kw.) świątynię nowoczesnej architektury. Dlatego to nie koniec milionowych inwestycji – powstaje linia metra łącząca GEM z centrum Kairu i trwa rozbudowa wielopasmowej autostrady. Spod piramid mają za to zniknąć sprzedawcy piątek oraz oferujący przejażdżki właściciele koni i wielbłądów. Stare muzeum przy kairskim placu Tahrir niewątpliwie pękało już w szwach, można jednak odnieść wrażenie, że w ekstremalnie skomercjalizowanym GEM trochę ginie to, co najważniejsze – starożytny Egipt i jego zabytki. Wbrew pozorom największe muzea zwiedza się najgorzej, choć oczywiście wiele zależy od prezentacji. Pewne jednak jest, że oferowane teraz 90 min z przewodnikiem za 55 dol. to tyle co nic.

## Expo, mydło i powidło

**W**Osace ruszyła **wystawa światowa**. Potrwa do października, odbywa się bez pompy. Entuzjazm Japończyków jest umiarkowany, podoba im się przede wszystkim wielooka maskotka **Myaku-Myaku** (jap. *myaku* oznacza puls). Organizatorzy liczą, że sprzedaż biletów jeszcze się rozpędzi, pomoc ma m.in. turystyczna moda na Japonię. Do dnia otwarcia sprzedano niespełna 10 mln wejściówek, plan przewiduje 23 mln w pół roku.

Imprezę trapią wszelkie grzechy podobnych przedsięwzięć. Były opóźnienia, brakowało rąk do pracy, koszty wzrosły dwukrotnie, 1,5 tys. drzew posadzonych w tzw. Lesie Spokoju nie zdążyły się jeszcze ukorzenić. Kontrowersje wzbudzają zdjęcia dziecięcej toalety bez przepierzeń i pierwsze japońskie kasyno, które powstanie na miejscu wystawy – rozbiora pawilonów zacznie się pod koniec roku. Latem będzie upalnie, zwiedzający powinni zaopatrzyć się w parasole i zapas wody. Obecna atmosfera jest zupełnie inna niż w 1970 r., przy okazji poprzedniej wystawy światowej w Osace. Przez jej pawilony przeszło 64 mln gości. Wychodząca z wojennej traumy Japonia prezentowała wówczas możliwości technologiczne i ambicje. Pokazano pierwsze telefony komórkowe, pociągi magnetyczne, skatę przywiezioną przez Amerykanów z Księżycy.



**T**eraz hasłem jest zrównoważona przyszłość. Nad terenem wystawy (sztucznej morskiej wyspy i dawnym wysypisku odpadów przemysłowych) góruje dwukilometrowa rotunda z promenadą, będąca najdłuższą konstrukcją z drewna na świecie. W podobnej technice, bez użycia jednego gwoźdźka, stawia się japońskie świątynie. Drewnianą fasadę ma pawilon Polski, zielonych akcentów i deklaracji troski o naturę jest mnóstwo, Brazylia postawiła na artystyczne instalacje przestrzegające przed klimatyczną apokalipsą. Przyciąga doskonale zaprojektowany pawilon Ukrainy, który oszczędnymi środkami – dziecięcą zabawką lub pontonem – opowiada wyposażonym w czytniki zwiedzającym o swojej heroicznej obronie przed Rosją (która nie bierze udziału).

Wystawy światowe organizowane są od połowy XIX w. Szły w trzech falach: żywiłowego rozwoju przemysłu i technologii, powojennej wymiany kulturalnej oraz ostatnich kilku dekad globalizacji. A ta się ostatnio poważnie zacięła. Także publiczność wydaje się znudzona, wszystko już widziała. Co sprawia, że blask wystaw – dziedzictwem paryskiej z 1889 r. jest wieża Eiffla – na Zachodzie przygasał, niemniej Azja nadal bardzo je ceni. I jeszcze jedno – Expo jest dzieckiem umowy międzynarodowej, co ogranicza fantazję projektantów, bo na kształt pawilonów wpływ mają politycy i biurokraci. Z różnym skutkiem. W Osace pawilon Turkmenistanu gloryfikuje rodzinę rządzących nim zamordystów, dumną z tego, że w jej ojczyźnie żyją psy i konie, a produkuje się keczup, buty i chemię gospodarczą, co skrupulatnie pokazano na stoiskach.